8594

IV

## Novelle.

Pierwsza miłość. — Niby dramat. — ~~Ż~~
Pan Żubek czyli ~~Drug~~ Nowy Bismarck. —

---

„Sonety" – Wł. Orkan

„Poezye" – Wł. Orkan

„Kwiatki z ludowej niwy" – Wł. Orkan

„Ballady ludowe" – Wł. Orkan

---

### Z dzisiejszej chwili.

W ~~[illegible]~~. I. Stary dziadek i ~~Wład~~ ~~Gustaw~~. —

II. (Doda. Mania. Stanisław. Wład.) Komedya

III. Gustaw i „Monolog".

IV. Ośmiesz. głupcze. Policya ludowa.

V. Kosmopolita – arystokrata

VI. ~~Ba~~ Zgromadzenie lud. – Mówca
Dyr. policyi. [illegible] –

VII. Dwaj radcy. —

## Wiersze satyryczne.

~~[illegible]~~

Niem – 3 – 4 | od 10 – [illegible] pisania – –
4 – 5 |

Porządek pisania

I. Modlitwa – dokończyć,
II. Z dzisiejszej chwili – [illegible]

} Wiersz satyr. Do Diabła
W. O.

Fizyka
Matematyka | brulion – [illegible]
niemieckie
Historyczny –

# „Z dzisiejszej doby"

Część I: Zapatrywania religijne.
Halina. Starzec. pachołę. chłop. – ksiądz. Władysław. Karol –
(rzecz dzieje się we dworze – ogród.. przy herbacie)

Część II. Z życia publicznego:
Starzec. Władysław. kandydat na posła (hrabia)
mowa hrabiego do chłopów...

Część III. Kwestya socyalna.:
Agitator. Władysław. (monolog jego.)

Część IV. Miłość. (Dwór. dwaj akademicy. Halina. Władysław. ogród. jego
lamentacye..)

Część V. Kwestya ludowa. (Zgromadzenie. Przewódcy. Wójt. Zabobony (Rudolf)
Emigracya. –

Życie zmienne

Jak to dziwnie – życie człowieka się przeplata –

Zmienne – jak cztery pory roku ½ p.t. p.t.

Niestałe – jak pogoda na polu

Hej – równie.

Dnia 18/VII

3 [1896]

I. R. Bartoszewicz
Redaktor „Przeglądu literackiego"
Kraków. Szewska L. 27.

Wielmożny Panie!

Nieznany – ośmielam się udać z całem zaufaniem do Wielm. Pana. Oto krótka treść mojej prośby: „Pragnę się kształcić dla siebie i pracować dla pożytku polskiego społeczeństwa. A ponieważ Bóg mi udzielił talentu (jak mnie o tem inni zapewniają) – więc nie chcę go zniechęceniem przytłumiać w sercu, chociaż nedzne stosunki moje mogą tę apatyę wywodzić. – Mam w piętrowej mojej teczce setkę sonetów, parę większych poematów – garść obrazków i drobnych wierszy oraz poważniejszej treści trójaktówkę, która zapewne szerszem przykryta zajmuje miejsce na biurku p. Dyr. Pawlikowskiego. – Chciałbym te rzeczy oddać do druku, – ale jak trudno (to) biednemu nieznanemu autorowi w dzisiejszych stosunkach – o tem Szan. Pan najlepiej przekonany. Udaję się przeto do Was Szan. Panie i proszę czyto o dodatek, czyto o poparcie z Waszej strony. Okrzykiem radości przyjąłem wiadomość o pojawieniu się „Przeglądu literackiego" – jedynego w tym kierunku czasopisma w Galicyi; Cóż – kiedy brak monety nie pozwolił mi nawet obeznawać się z postępem naszej literatury. Przeto, jeżeliby to było możebne – prosiłbym o łaskawe przesłanie mi wyszłych już numerów – a ja będę się starał należytość z wierzyć z początkiem następnego miesiąca uiścić." Oczekując na łaskawe odpowiedź z Waszej strony Szanowny Panie kreślę się najszczerszy sługę

Wład. Orkan

II 18/IV.

Wiel. E. Borkowski
„Redaktor Djabła"

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę Szan. Pana o doniesienie choć przez kogo z administracyi, czy znalazł się poemat mój p. t. „Dumanie nad grobem" – i czy będzie drukowany. W przeciwnym razie przesłałbym dalszych prac parę. Obecnie jestem w domu. W Krakowie będę w pierwszych dniach maja. Boga proszę, bym zastał Szan. P. przy lepszym zdrowiu! Oby Bóg dał – i przyszedł do zdrowia naszego duchowego przewodnika!

Wasz szczerze-przywiązany
Wł. Orkan.

III. 18/IV.

Szanowna Redakcyo! [Lwów. Red. „Przedświtu."]

W przejeździe do Krakowa otrzymałem Numer gazety i list z Redakcyi. W odpowiedzi na ten list mówię, że „Przedświtu" przedtem nie odbierał oraz, że gdzie tylko mam sposobność to „Przedświt" rozpowiadam, gdyż uważam go za najlepsze pismo dla Polek. Proszę nadal o łaskawe przesyłanie mi czasopisma i odpowiedź, czy Redakcya zgodzi się przyjmować stale wiersze we zapłacie z mej strony bezinteresownie. Poniżej przesyłam parę – proszę o umieszczenie. x V. P.

Z szacunkiem
Wł. Orkan

18/II

II. ~~Kraków~~ ~~Wiel.~~ Dyrekcya „Teatru" w Krakowie.

Wielmożny Panie Dyrektorze!

Proszę ~~bardzo~~ o łaskawą odpowiedź para słów, czy trzyaktówka p.t. „Dla prawdy" – została przyjętą i ~~w~~ przeciwnym razie ośmielam się prosić o jej odesłanie.

Z głębokiem szacunkiem ...

18/IV Bobrowski.
Walerka
Regulice
na Martę

## Jeszcze... nasz lud..!"

Mowca (do ludu): „..Tak najdrożsi bracia!.. Do pracy weźmy się razem – do pracy nad sobą, bo nas bieda gniecie – ~~lud~~ chłop ciemny zawsze będzie na ~~bied~~ nędzę narzekał i siedział z założonemi rękami, a oświecony prędzej sobie poradzi... Przypatrzcie się – jak ~~tam~~ tam radzą chłopi na sejmie, oni od pługa ~~do prost~~ weszli do sali sejmowej, a śmiało mogą stanąć obok ustawodawców i mówców sejmowych!.. Oto przykład, że chłop niedługiego czasu potrzebuje, by się oświecił. Sama bieda uczy go dobierać słów na wypowiedzenie swoich żądań prawnych... Zniknie ciemnota – tylko ochotnie, wspólnie weźmy się do pracy!..".

Bosak. (wychodząc z sali) Et, co ~~tam~~ słuchać takich bzdurstw, ~~co on tam~~ plecie.
Lepiej chodźmy do Jośka opowiem wom, o harcyksięciu, co to niby się miał zastrzelić!

Adol. (idąc za nim) — A to nie prowda!

B. A jużci, że nie... (S-no cicho — ... bo to jesce sekret. Godoł mi Kuba od Warzechy, że
~~ja~~ widzieli tego wystrzelonego ~~na~~ ~~krokach~~. ~~On~~ Teraz mo być wystawa ze w Rzcie.

Adol. Jo słyszoł o tej wystawie, ale nie wiem, ~~jak~~

B. ... A widzicie, że ~~ja~~ nie ino w Rzcie, bo i we Widniu i w Krakowie (bedzie wystawa, na harcyksięcia,
z tego wystawa, co harcyksiąże żyje. On wom chodzi, po targach, podpatruje,
żeby potem wiedzioł, co tu jest... A jesce powiem wom, że na tę wystawę,
to ino chłopom bedzie wolno pojechać, a panom i żydom nie. Kolej
bedzie za darmo...

Adol. Oj — to pojedziemy!

B. Najpewniej nie!

Adol. Godoł mi Kiesi Jasiek od ~~Kumgi~~, że przyszed do niego dziegciorz, co miał
dziegieć 77 razy poświęcany. ~~A drugi~~ Kuba z Kostrzewy) On ci mu opowiadoł, że som na swoje
~~b~~ wdzioł harcyksięcia. Godoł z nim długo i kawołek z nim jechał.
Jak się już mieli rozstać, tak i mu daje blachę z numerami, i
padó, żeby się z tym zgłosił do niego, jak on bedzie rządził... — to
mu do pieniędzy. Hej — co wom jesce nie natopowiadoł!.... Przysed raz harcyksiąże
Tak nijako ubrany do jakiegoś miasta, ka mieskoł tyż drugi wielki pon, co się tak jak ksiądz
nazywa... Haiści przysed — i prosił stągo'o, coby ~~je~~ mu dali jaki stary kapelusz
bo zimno..... A ci na niego!: „Idź do djabła nas pon kapelusz nie daje —
dziadom — bo ściudy zedrę, jak wo stary!..“ — Tak harcyksiążę ~~na to~~ jak
„~~Ta~~ im zacnie wyliczać: „To wasz pon mo tela a tela pieniędzy i dochodów
i pensyje — a dziadowi kapelusza nie do.. Skuniowoł ich i poszedł...“
A por nat: Goniéu go
ludzi godają panu, co ten dziod godzioł. ~~bo to, co on poweddioł~~, wiela ov mo pensyje, to ino cesorz som
spyrędzy — skąd on to wie, ... I goniecili, ale go już nie doli, bo się
może wiedzieć ...!“ ~~a~~ I goniecili, ale go już nie doli, bo się
w inszy ubiór przebroł. * — Ino zaś tego nie paplojcie nikomu,
abo nauczycielowi, bo oni się śmieją z tego i wcale nie wierzą.

Bosak. Oni nie wierzą, bo nie chcą, coby się znalozł... Wiedzą oni, że jakby ~~tu~~
harcyksiążę rządził — toby nie stał za żydem i panem, ale
za chłopem.

Adol. Oj tak tak — za chłopem!...

* cało to opowiadanie autentyczne. — ~~wygłoszone przez chłopa~~

I.

Kobieta (na wsi u lekarza). Przepraszam też pokornie pana konsyliarza... wiela się płaci za odcięcie palca...?..

Lekarz... Jak kiedy.. zwyczajnie – 3 guldeny.

Kobieta. A za przyprawienie?

Lekarz.... To wam chyba ~~sam~~ jaki inny konsyliarz objaśni, bo ja nie mogę.

II. „O Szlachetnikach"

„Zażegnywanie."

"

Pachole.

Dziadku – a wskrzesić czyjeż moce – czyje?..

Dziadek.

Boga i wiary...

Pachole...

Dziadku! ~~[illegible]~~ wszak ja wierzę!...
Jak codzień rano odmawiam pacierze –
~~Wierzę~~ Jak tylko mogę?...

Dziadek.

Biedne moje dziecię!..
(całuje go wzruszony)

Pachole

O już wiem: „wierzę, wierzę, że zobaczę
Tych co ~~raz~~ dla Boga – i Polski na świecie
Żyli... Kochali Kraj – życie twórcze
Wiedli. –
(nagle przestaje i wpatrzony... ~~przed~~ siebie – przygląda się ~~na [illegible]~~... Dziadek patrzy zdziwiony... Muzyka poczyna grać symfonię... Pod pomnikiem Polonii ~~[illegible]~~ zjawiają się pokolei mgliste obrazy Twórców Konstytucji....)

(obraz ~~St.~~ Małachowskiego..)

(Dziadek, który zdziwiony patrzał na pachole, co jak w natchnieniu z podniesioną głową klęczy..... zwraca głowę – a zobaczywszy obraz ~~[illegible]~~ marszałka sejmu, pochyla głowę – i mówi jakby do pacholęcia....)

Dziadek.

Marszałek sejmu!... czysty, jak łzy kropla,
Która upadła na świat z oczu Chrystusa...
Serce ~~[illegible]~~ przy ogniu miłości ojczyzny
Piekł – a swą pracę oddał dla narodu...
A jaki zapał posiadał za młodu –
Takim wszystkie lat dla Kraju płonął...
Nieskazitelny „polski Arystydes.“...

(obraz niknie.....zjawia się
obraz Ign. P. itd..

~~Umysłem – wielki, genialny Twórca~~

Najpowabniejsza ~~to~~ latorośl rodu,
~~Którego mocie~~
Rodu – który miał zdrad i cnót bez liku.
Wielki Potocki!.. ~~[illegible]~~ Wyniosły Ignacy,
Który z pięknymi powabami ciała
Połączył również całą piękność duszy...
Umysłem wielki, genialny twórca
W śmiałych pomysłach topił dobre chęci...
Drugi Stanisław, ~~[illegible]~~ Konarskiego uczeń,
Duchem się mistrza przejął już zawczasu,
~~A dar~~ Gładką wymowy popierał zamiary.

I całe życie — ~~wierny~~ dobry obywatel
Na cześć narodu swojego zasłużył.
Cześć im!... narodzie!...

(znikają obrazy... Pacholę, jakby budzi się:
„Cześć im — wiernym synom!...

(powoli przesuwają się obrazy: Adama Czartoryskiego,
Dobolego, Kilińskiego.)

<u>Dziadek</u>... (w miarę jak się przesuwają — objaśniając)

~~Zamożny~~
Wielki majątkiem — i umysłem wielki
To obywatel... Adam Czartoryski!...
Dalej Dobolski — ... był najzdolniejszy,
Zasłużonego jedynak dla ojczyzny
Odeń nie było.... Cześć cichym zasługom!...
To szewc — pułkownik, ~~cały~~ sam się wielki człowiek —
W tych kilku słowach — co wyrzekł — określił:
„Jedną mam duszę — i tę dla ojczyzny
„Kiedy potrzeba — gotówem poświęcić!...
Cześć mu! narodzie!....
(obrazy znikają... muzyka gra dalej symfonię)
<u>Pacholę</u>.
Cześć im — wiernym synom!...

(Nagle ukazuje się obraz Matki Boskiej... zamglony...)
Dziadek i pacholę klęczą — muzyka gra...
cicha modlitwa dziadka — przechodzi w głośną prośbę...)

<u>Dziadek</u>...

Przeczysta Panno — Ty gwiazdo w niebiosach,
Która zbłąkanym świecisz promieniami —
Bogarodzico! zlituj się nad nami!
Wysłuchaj prośby, co w splątanych głosach
Do stóp Twych płyną po kwiecistych wzorach —
Ja rodzimy śpiewek — modlę się pieśniami
Za koroną Twoją... Kiedyś zielony Tramu,
Które w więziennych kryształach się ...

Korona Polska brylantami świeci. —
A te brylanty — to łzy polskich dzieci
Wielkiem niewoli — skrystalizowane!...
<u>Dziadek i Pacholę</u>.
Policz — o Matko! lata przepłakane —
Zlituj się — Pani! — nie karz nas odmową,
Ty — co Cię ludy zową „Polski Królową!
<u>Pacholę</u>.

Ty, co Cię ludy zową Polski Królową!...

(obraz rozpływa się w mgle...)

Dzień to jeden w przeszłych dziejach, co nas rwie ku sobie
Świeci, niby anioł biały na ojczyzny grobie

Dniem tym na przyszłość ponurą
Żegnała się czynów górę
Szczerość nie wesoła...

---

Zdziwiła się Europa — zalękła się świata
I siostrzycy Polsce — odmówiła bytu
A z nią razem — sejm obrzydliwy
~~Świętokradzki~~ Złej pamięci — Targowiczan
Zabił zbawcę — ducha

---

I tę świętą co się z grobu budziła do życia
Umęczyli, że dzień jeden wolności przeżyła
I pognębili na wiek cały
A przy-zdrajce krew lały
Z pod katów obucha...

(Wśród tej przegrywki i wlokąc nogi — powoli odchodzi...
Zadumani pachołę i dziadek.... )

Dziadek (w zamyśleniu)

„I pognębili na wiek cały"....

Polsko nasza! gdyby ciebie
Przyszło wskrzesić z niebie —
Ho ruszyłbym się poświęcił,
By tam ujrzeć ciebie!..

Pachołę.

A ja dziadku — całe życie
Bym poświęcił swoje
By ją zbawić ~~tu~~ tam w błękicie....
A Pan Jezus marne życie
Za Polskę — wziął moje!..

(Słychać z dala ~~dzi~~ śpiew.)

Chór patryotów.

Ojczyzno! Matko nasza święta!
Krwi swojej się przykupim ci!..
Dla ciebie — zniesiem więzy, pęta —
Dla ciebie — święcim życia dni!...

Chór Targowiczan

„Veto!" — my kładziem czynom naszym wyłom!
Za nami iść hołoto!
Za inne hasła my podnosim znak:
„Za naszą wolność złotą!.."

## Dziadek

Jak zgrzyt żelaza po jarzącej stali —
Pieśń ta zabójcza — dzwoni stamtąd wzniosłą
I drżeć jej innym: bo pychą się pali,
Brudem pijaństwa — i dumą wyniosłą!..

## Chór patryotów

Z nas każdy gotów oddać mienie
~~Dostatek~~ I więcej przodków wysać krew —
Nie wiemy, co to poświęcenie —
Powinność tylko znamy swą!..
Powinność każe oprócz ~~pana~~ Boga
Miłować swój ojczysty ~~kat~~ kraj!..
Choć przykra powinności droga
My po niej zdobędziemy raj!..

## Chór Targowiczan

Nie nam się wołgać — tam, gdzie ~~brudny~~ podły lud!....
My mamy przywileje!....
My winem z myjem z serca dawny brud,
I przyjdzie się rozśmieje!....
„Zbawcami" — nazwie głupia przyszłość nas
A ~~tych~~ tych — warchołami!..
Największe zbrodnie zmaże przecież czas..
Więc — przyszłość jest za nami!..

## Dziadek

Wasze potomki „Zbawcami" was zowią,
Wasze pomniki po herbie i czynach!....
Rany przeszłości, gdy się raz odnowią —
To już nie gniew, ~~calecz~~ podłością tętnią
I wypisują swe piętno na synach!..
O! przykro wspominać — aż myśli się plączą...
~~A~~ Tyle zdrad — w domu własnym... ~~brudów~~ tyle!..

## Pachołek

Dziadku!.. tych śpiewów ~~wszystkich~~ tak się słucha mile..
Nie tych ostatnich... Tych, co ~~to~~ o ojczyźnie
Z taką miłością mogą... a wroga bliźnie
Dla kraju — widzą chlubę... mój Ty Boże!
Pieśni te do serca wrzynają się, jak noże...
A taka cudna! miłością płomienna!..
Czyto możebne — ... przeszłość senna
Urzeczywistnić mogła się w tej postaci...
I słucha widzek —.... i marzy, a nie śni
Dziadku! a te pieśni z przed wieku, co znaczą?..
Czy to sen tylko — czy też rzeczywistość?

Dwa narody podnoszą sztandary wolności,
Lecz jak różne!.. Ten u nas – to sztandar miłości,
I braterstwa... a u nich strachu, przerażenia!..
Nasz „dzieci wobec" – braterstwo – zgoda opromienia!
A ich krwią nieraz splamiony święci, jak pochodnia..
Tu braterstwo – tam gwałty.. tu miłość – tam zbrodnia!..
Oj Francuzi!.. nie takie nasze bohatery!..
U nas – ~~Krasińscy~~ Potoccy Dzielni, u was Robespierry!..
Tu ~~[illegible]~~ – tam Marat!.. jak wielka różnica!..
Tu ołtarz poświęcenia – a tam szubienica!..

(Górale – co weszli i słuchali z daleka... ~~tow~~ z akompaniamentem
zaczyna śpiewać (pieśń przechodzi w deklamacyę po pierwszej zwrotce –) partyę • pomnik z drugiej strony:)
Wreszcie śpiewa – dziad i pachołę – ~~jak w oddali o [illegible]~~
~~podtrzymując~~) wsparci o pomnik.. wsłuchują się w sympatycznym prześ...

Śpiew.

W cudnym ranku – ledwo słońce ~~błysło~~ nad warszawskie mury
~~Wszystkie pany – posły wszystkie~~
~~Ledwo promieniami świeże~~ oświetliło)
Blaskiem płynąc ~~zbiegają się ze stolicy na~~ sejmowych gmachach ponury
W cudnym ranku – wszystkie pany
Wojewody – Kasztelany
W gmach sejmowy spieszą...

—

I zasiedli krzesła swoje – ~~ławka~~ – mitra i buława
Na wyniosłym ~~srebrnym~~ tronie miejsce Króla Stanisława...
I sekretarz głośno czyta
Słowa płyną – ~~chętnie~~ chwytał ledwo je wita
~~Je sejmowa~~
Statuty sejmowe nowe...

—

„Religia Katolicka – panująca w wszystkiem państwie
– Głos szlachty" „Dalej mowa o mieszczanach, o włościaństwie
A o wszystkiem jakoś zgodnie
Żyć nam teraz już swobodnie! –
„Wiwat wszystkie stany!.."..

Król przysięga przeczytawszy – wszyscy podpisali...
Wyszli... tłumy płyną od sejmowej sali
Wnijście wita Rzeczpospolita
Okrzykami posłów wita:
„Wiwat sejm kochany!"..

„Król z narodem! naród z Królem!" – po ulicach grzmotem ~~[illegible]~~ leci
„Wiwat, wiwat Konstytucya! – w trzeci złoty maja dzień!
Lew marmurów na szczytach
W stutysięcznych fal odbłyskach
Zawrót do Kościoła.

Pacholę.

O! nam naród mam dobre – wszak mówiłeś nieraz.

Dziadek.

O tem, co było dawniej – a nie jest już teraz –
Przeszłość świeciła cnotą – więc i myśli do niej
Lgną, niby stary wiarus do wojennej broni...
Teraźniejszość ~~nie więc~~ ponura – odarta, nie więcej.

Pacholę.

Ale dzisiaj dzień święty.

Dziadek.

Tak, dziś naród święci
Rocznicę naszej chwały, – gdyśmy do zenitu
Pragnień i niezgodliwość czynnie przystygli...
Dzieci – dzieje mają byliśmy u szczytu
Chwały –, ~~która się odbył do upadku i~~
można powiedzieć: Ten dzień myśmy żyli!..
Potem... ~~z~~ niewola.. więzy.. wygnania.. męczeństwo...
Ujarzmiona – i nie Praga... i przyszłe straży!..
~~Nas~~ Żywot nie człowieczy – Boże! Boże! Boże!
Wargi modlić się pragną – a szepcą: przekleństwo!..

Pacholę.

Dziadku – opowiedz jeszcze, kiedy twoje chęci,
O tym dniu – bym go jasnym zachował w pamięci
Już na zawsze..

Dziadek.

Słuchaj więc – i myślą i ~~sercem~~ uczuciem
Cieszy mnie – że niebylejście prócz tych bajek smuceń
Bawisz się.. ale pytasz o narodu dzieje...
Do dnia tego – mój chłopcze – dziś dusza się śmieje!..
Kiedy to wszystkie stany – tak w obliczu Boga
Jak ludzkim – zrównały się ku Matki obronie...
Zabłysła dla narodu pogodniejsza droga...
Gdy stan wyższy – pasierbom pierwszy podał dłonie
I odżyła na nowo uśpiona ochota...
W tym ~~dniu~~ jasno zabłysła starych ojców cnota,
By upaść – przywalona przez niewdzięczne syny...
Lecz mi mówić niedaj – nie badaj przyczyny,
Bo ona w zaślepieniu leżała i w złocie
Odpust dziś – by zajść za noc w tym moralnym błocie
Konstytucya! dziecię! to nie marne słowo!..
Był rozstrój – u nas, podłości spadła okowa –
Lecz to wkrótce za tym dniem – jak noc za świtaniem.
Ockli my się!.. ~~s~~ zabójczym przerażeni spaniem
I ockli my się ~~w~~ pierwej, niż inne narody..
~~Sła to~~, Które nam przebudzonym zawdzięczają ~~swobody~~
Gwałtem, ~~siła~~ wiedzą – zwaliły na cmentarne łoże..
Kładzie ofiary pod zdroju a pod serce – noże...

Polsko nasza, gdyby Ciebie przyszło!!

Modlitwa —
Dawne wspomnienia —
Jeden dzień (3 maja)
Rewolucya — Konstytucya
Robespierre — Ignacy Potocki — Małachowski
Targowica
Zjawa — Sybir — (ciężki)
Gdzie ...

W ~~Noc~~ cmentarz Pachole:

(prowadzi dziadka po cmentarzysku — przechodzi obok grobowca na którym napis: „Polonia". Księżyc rzuca na pomnik blade światło.)

Dziadku! tu odpoczniemy — na mogilnym progu...

Dziadek.

~~Dobrze~~ Cóż to za napis dziecko?...

Pachole (czyta, wspinając się na palcach)

Napis: „Polonia..."

Dziadek.

~~Dobrze~~ Dziecię! Przy tym pomniku pomódlmy się Bogu.
~~Ten~~ Napis ~~tak~~ czarodziejski co wszystko zabija
Samym wspomnieniem! smutne to mogiły,
Gdyby dziś jak zaklęciem — lud uduchowiła —
Nie była by ~~mogiła~~ mostem — ~~ale~~ ~~wolności~~ świątynią!...
Przeszłe kości drżących zapytanie czynią,
Co zrobili z tym duchem... Smutne to są dzieje!
To i ja nad każdym z wspomnień łzy rozpaczne leję,
I modlę się — o modłę — myślą i pieśniami.
Boże! — Królowo Polski — (wyrzeczna raz) zmiłuj się nad nami!...

(klękają przed ~~mogiłą~~ i pachole wtóruje mu cienkim głosem... ~~Stary~~ ~~dziadek~~ ~~wznosząc~~ ~~z~~ ~~latarnią~~... potem ją upuszcza... i patrzy w niebo niemo)

„Boże narodów!... patrz... ~~to~~ jacyśmy mali!
Prochem jesteśmy przed Twem obliczem
Przed Twą potęgą przedwieczną — my niczem!
Twa dłoń dźwignie nas — a gniew obali!

—

Od Ciebie miłość, co w sercach się pali,
Bo Ty miłości niewyczerpanym źródłem —
Choć Cię głosem wielbią słowiczym,
A ludzie modlą się — świętością białą...

—

My jednak Panie — z zamkniętymi oczy,
Na Twe oblicze patrzymy od wieka
A serca nasze dalekie od człowieka!...

—

Nie wnijdzie w serca nasze — głos proroczy,
Przestanowiła się dusza człowieka,
I ~~że~~ na Twój sygnał — stoi się niemy, głuchy.

Pachole.

Dziadku, przecież nie wszyscy, tacy źli i podli

Dziadek.

Na sto — dziewięćdziesięciu swe przeklina życie
Dziewięciu ~~z~~ się porywa — a jeden się modli!...
Pomen lepiej ~~swój~~ swój wiek, gdyś urodzon — dziecię...

Przy
Przy
Przy
Przy
Przy
Przy
przy
Przy
Przy pomniku
Przy pomniku
Przy
Przy
Przy
3 XVI

## Boże mój, Boże!

Boże mój Boże — gdzie się obrócę
Wszędy nieswojsko — wszędy mi cudzo —
Marzenia moje — śmiechy ich brudzą,
Kamieniem — ludziom pieśni me nucę.

—

Do snów dziecinnych — nigdy nie wrócę,
A dziś szyderstwa sny moje brudzą
Świat mi już obrzydł — ludzie mnie nudzą,
Obojętnością życie me krócę.

—

Boże mój, Boże! — czemuś ty dla mnie
Tak przykrą drogę przed oczy stawił,
~~A~~ Zejść z niej nie można — a kroczyć trudno.

—

Ludzie mi mówią, że śpiewam kłamnie,
By się zmienił swoje śpiewaniem wsławił
Więc idę .. idę drogą obłudną ...

W. O. 27/12.

—

## Prosto.

Szkieletowe wy konary
Jęczeniem pieśni wichrów grajcie —
Moje myśli — moje mary
Do uśpienia kołysajcie.

—

Dzikie myśli — dzikie pieśni,
Co mi po nim?... mnie tak lepiej.
Czarodziejsko duch się krzepi
Tyle szczęścia, co mi ktoś przyśni.

—

Nad mogiłą, gdy usiądę
Z harfą moją złotostruną —
Pieśniami ją skarżyć będę
Nad żałobną moją trumną.

—

Ludzie — ludzie, czemu wy mnie
~~Ob~~ z ulic moich obrzucali,
Że mi zniknie — tak bezdymnie.
...by [illegible] ulicą wali.

—

Moje życie — pasmo jedne
Rozczarowań i tęsknoty...
Gdzie już ~~przeszłość~~ zwrócisz duszę biedną?
Gdzie nadzieje — sen mój złoty?

—

Darmo szukać — co już znikło,
Darmo gonić — co ulata...
Ja mam duszę nie nawykłą
Do porządków tego świata.

W. O.

## Dziadek.

Czyś słyszał - dziecię - jak mogiły płaczą?..
Ludziom, co czują - widna każda zgliszczość!..
Dziś nie znają różnicy przestrzeni
I czasu... Dziecię!... śród tych cieni
Cmentarnych pełno jest przeszłości ducha.
Niech tylko człowiek wpatrzy się i wsłucha—
A szumy ozwą się wyraźną mową
I cienie w kształty żywe się obleką...
Kto tylko czuje nie sercem lecz głową,
Dla tego jasność tajemnie daleką!..
Sercem - czuć, myśleć - to - przeszłość niebliska
Niknie i nią jest dla nas oddaleniem,
Ale teraźniejszością!.... Te ogniska
Cmentarne, ~~święte~~ one wciąż istnieniem
Przypominają - że jeszcze po ~~wiekach~~ latach
~~Do dalszej~~ dawnej ~~przeszłości będziem się liczyć~~...
Liczyć się będziem do dawnej przeszłości!..
O lepiej dla nas - nie chodzić po kwiatach
Rozkoszy - lecz zwiedzać nasze cmentarne kości!..
Przeszłość z napisów nagrobowych czytać
I własnych czynów o przyszłość się pytać!..

Pacholę.

Dziadku!.. ~~co trzeba robić~~
To w tych cmentarnych, pozostałych zakątkach
Można zobaczyć ~~całą~~ naszą przeszłość całą?..

Dziadek

Można...

Pacholę.

Czytając w tych starych pamiątkach
Można czuć, jakby nas to się patrzało!..

Dziadek.

Można...

Pacholę.

A gdybym chciał zobaczyć ludzi
Których nasz naród czci uwielbia i kocha?..
Co trzeba robić?..

Dziadek.

Skąd ci ta myśl płocha
Przyszła!.. umarłych już ~~[illegible]~~ nikt więcej nie zbudzi,
Możemy tylko odtworzyć ich czyny
I jako wierne, prawe przodków syny
~~Sprawić~~ — że ci w nas na nowo odżyją.—
Tak żyć,

226

## Z dzisiejszej doby.

(ciąg dalszy)

Starzec..

Młodzi!... jam niegdyś zapałami płonął
I dla mnie życie kwitło?... dziś!.. cóż mi pomoże
Cała ta przeszłość pełna polotów miesięcy!..
Znikła wiosna złudzenia – a nastała jesień
Serce przestało drgać, wspomnień, co na grobie
Myśli później stawia nie zbiera!...

Młodzieniec.

---

( Pachole..

Dziadku!.. chodźmy do domu!... – Noc przed dniem ucieka
D Za wiele tych snów złotych na jedną noc smutną
P Oby zawsze śnić można!... Dziadku!. czy pokutną
Modlitwę odmówisz?... patrzaj, już na niebie świta!..

Dziad. Przeszłość... tak cudna... przyszłość tak blada.. daleka.–

Dziadek. (budzi się...)

Świta..... (wstaje...) obym choć jedną przeżyć mógł godzinę –
Kiedy naród po nocy świtanie powita!...
Boga proszę ... daremnie!.. ja przedświtem zginę...
Ty dożyjesz..

(całuje pachołę w głowę... i wspierając się
na jego młodym ramieniem – wlokąc nogi
odchodzi.. Muzyka gra: „Jeszcze Polska nie zginęła!"..)

— Koniec —

3 XIII

9a

„Z dzisiejszej doby" – dramat.

„Nad trumną uśpionej" – lamentacya

## Pieśń grobów (Druida)

Zatrzymajcie się – rozpytajcie się
Czyje jest te prochy?
O synu orli – co te pagórki
co sczepem te lochy?...

—

„Pominęli nas – zapomnieli w czas
I nie rzekli nam!
Wieczny pokój wam!!"

—

Odwróćcie się – upomnijcie się
smutne kostek jatki –
Nie znał was cudzy – krewni i z łady
Nie mają was dziatki!

„Śpimy głęboko – już wieczne oko
Nie zobaczy nas,
chyba w żadny czas!!"

## II.

Chwiejący się w cielesnej kochał krasie
I ona się w szpetność zmienia w czasie
Ach! nie stała
Piękność ciała
Wznosiła się świetna – dziś spróchniała.

—

3 VI

Zmieni się codzienna słoneczna barwa,
Będzie z nią się [illegible] śmierci larwa,
A z przystani
Nic bryłowego —
Noc mrok nad [illegible] umarłego,

—

Ten, coby za życie umiłował.
Życie twoje miłe — twem całował.
Już z daleka
Nie zatyka
Trum, oczy odwraca — przecz wszystko?

## III.

Kto podróż odchodzi, nie [illegible]
W postaci okryty śmiertelnej żałoby —
Tylko cztery deski — i średnica tylko trzeba
To cała zostaje z niczego świata.

## IV

A my ludzie skazitelni
Niech nas uczy ten to trup —
Żeśmy grzeszni i śmiertelni —
Że nam oczy staną w słup,"
Że nas czeka równy los
[illegible] w [illegible] głos —
Że nam zabiorą [illegible]
Iść przed tron Boga [illegible] —
Oddaj całe życie z swego.

26 r. 3



# „Za morze”...

sztuka ludowa w 2 aktach.

**Akt I.** W domu Kijaka (Ojciec, córka, Zamęcka).
Hela sama przy oknie. Za oknem śpiewa i gra
na skrzypcach Antek. – Ojciec przychodzi pijany.
Awantury z córką. Zamęcka intryguje.
Odchodzą z groźbą. Hela się modli. Wpada
Franuś. powstanie. Hela się żali. Postanawiają
bronić się. – –

**Akt II.** W karczmie. Mowcy. Franciszek. – Wójt z Jędrzejem piją. Temu
obiecuje dać córkę itd.

Osoby:
Jędrzej Kijak – gospodarz
Hela – jego córka
Antek Potrawa – parobczak
Zamęcka – ciotka Heli
Okój Jan – wójt
Chłopi. Żyd....
Franciszek – brat Heli

Dramat Osoby:
Szumacyje

Dramat
Osoby:

Jakub [illegible] [illegible] [illegible]

Dramat

[illegible] [illegible]

Dramat Z

Z

Z

Najpoważniejsze zabija u nas w
zabija

Drem Najpierw wielu biednych –

Dra dramat Dramat

słusznie

Do

—.....—.—.....—

Osoby:

— —. —.. — ..

Muzyka. // w prologu...
śpiew solo
muzyka za oknem
Dzwonny - symfoniczne
solo na flecie.



„Nieznajomy” – cyta na tańce
(scena poety z naturalistą

1. Lilium martagon = zawojek
2. Delphinium elatum = ostróżka wyniosła. (~~alpejska~~)
3. Astragalus montanus = traganek (Kwiatki motylkowate - jak u akacyi (motylkowate)
4. Róża alpejska! (rododendron)
5. ~~Nieśmiertelnik~~ = Gnaphalium leontopodium = szarotka
6. Nieśmiertelnik =
7. Orchis globosa = storczyk kulisty (Tylko w górach rośnie)
8. Soldanella Alpina = jaśkinek alpejski (z pierwiosnków)
Julia Alpinula.
9. Saxifraga = skalnica

„Nieśmiertelnik”

---

Poeta osypany kwiatami – naturalista nadchodzi zaczyna klasyfi- kować - na nim rośliny.

„Kto widział bez koronki zrywać!?”

filozof (jąkający się).
Um - umnictwo - jaźń

Hieronim Totumkaput - fi..lozof

(przedstawiając się. filozof rozbiera znaczenie swego nazwiska)

naturalista ... filozof

N. ~~11.~~ 13.12
26
13
156.3 (5.18.
~~50~~
~~7~~68 ×1

# Dramat.

1 11

## Część I.

Akty 2 Wesele... – „o zagon!" – śmierć Harbrety.... Bartek kłótnik.

~~akt~~

## Część II

Akty 3. „Na posła..". Bartek mąż Harbrety – pijak – syn jego Janek.

## Część III.

Akty 3. „Zbrodnia.." Janek przyjeżdża z ameryki. Stefek stara się o Marysię wychowanicę Bartka... Ta go nie chce. Bartek – pijak.. Pomyłka – syna zabija... Pogrzeb...

---

„Bieda"
„Jamroz"

Charaktery

1. Bartłomiej – pijak
2. Błażej – kłótnik
3. Wójt – cygan.
4. Jan – gospodarz.. Kandydat na posła..
5. ~~Ag~~ Agitatorzy.. (żyd – ekonom.. pisarz)
6. Parobcy –
7. Dziewczyna.. (Marysia..)
8. Janek – chętny do nauki
9. Marcin... sknera.
10. Jaga... plotkarka..
11. Drzystek – stary gazda.. Konserwatysta...
12. Żyd – pijawka..
13. Harbrta – kobieta uczciwa... – Kumoszki..
14. Leon – (wiornami – i przysłowiami gada)
15. „Rada gminna" („o zagon".)

(Zabobony... O panach... Do Prusów!.. Do ameryki!... Zmysł polityczny... Boginki.... Płanetnicy..... Stosunek do dworu... do księdza.
O nauce!...)

listy: ~~Stopnicki~~
Pole
Górka
Zawadzki
~~Lindecki~~

Wierzenia i zabobony.

a) Chmury idą po deszcz do morza. Obsią, tj. obsiąą i potem wracają z deszczem.

b) Bieda rzempoli, bieda gra (wiatr wyje)

c) Mleko: Czarownice. „Przestęp" (buczyns). – Odczarowywanie.. ect. jak mu nie da popłódki po podoju
1) Mleko lać na próg i siekierę rozpaloną na progu rąbać
2) Mleko rozpalone bić na kamień i kosturem bić.

# „Pola"

— powieść współczesna. —

## Osoby.

~~Fabian.~~

Pola Ostrzenicka.
Fabian Ostrzenicki
Stefan jego syn
Marya Zalewska..
Służący —
Służąca.
Ogrodnik.

Hrabia-Kalikst
Hrabina ~~Krzyst~~ Prakseda
Małgorzata Hornik - mleczarka
Jakób Hornik — jej mąż
Bruno — młody ~~...~~ hrabicz
Natalcia, ~~Nadzia~~ Pelasia.. } młode hrabianki..
Janek — syn Horników.
(Policya — kościół - wieś - salony - izdebka -)

## Program.

I. W domu Fabiana:.. Pola. Stefan. - potem ojciec.. (~~...~~ macocha)

II. w domu Fabiana.. po weselu — syn wyjeżdża. projekt małżeństwa.

III. w Warszawie....- w domu hrabstwa..- niemożne życie.- u mieszczaństwa (posadzenia-) (dowiaduje się że tu jest Stefan)
· w policyi.. zjawia się Fabian.-

~~IV. W polu~~

V. W domu Fabiana. Zastaje zamężnych. Walka wewnętrzna Stefan ją namawia do ucieczki... Ucieka ale sama, nocą, by im szczęścia nie psuć...
„I pewnie zginie w chaosie miejskim między tysiącami....... nikt nie wyczyta z twarzy jej przeszłości i bólów życia... z tym heroizmem wyparcia się uczuć swych — z boleścią złamanego życia będzie istnieć takiemi jak i ~~miło~~ tysiące bezmyślnych istot...!...... O, Polo!...

Rozdział pierwszy.- i zarazem ostatni.

20-
40
80 str.
4 r. 320.

## — Powieść ludowa —

### Wierzenia. Zwyczaje:

! I. „Woda się rozgniewała..." (Chłop przy źródle)
II. Kontrakt dzików z wilkami.
III. Ogień.

— Baba pasie krowę i mówi do niej, jakby z kumoszką rozmawiała. Wyrzuca jej wszystko.
„Mnie ciężko, jo boskiem z torbom muszę iść, a tyś obuta. Jo bez śniadania — a ty się pasiesz!" Z..

# „Wyrzuty"

= dramat =

**Akt I.** Graf Potocki bankiet sprawia — z powodu ożenku z Zofią.
Każe grać przy uczcie — W izbie pieśń: „Ej ty grafie......
Wieść o wypadku.. „To moje dzieło!" — mówi...

**Akt II.** „Zofiówka"..... Jeśli jesteś szczęśliwym" — mówi
Oprowadza Zofię po ogrodzie — opowiadając po kolei
o kwiatach dla niej itp... goście.. Z zarośli słychać
dumkę: „Ej ty grafie....." — Potocki strzela..... służby
wynoszą trupa kozaka.... „Koniec wyrzutom!....... mówi...

**Akt III.** Grafini w altanie z dworzaninem. Romans...
~~Jego~~ „Dla nas ogród wystawił..." Ucieczka.
Noc. W pałacu. Graf chodzi — wzruszony po [illegible]..
Opiera się o okno... Z za okna: „Ej ty grafie..."
Sługa wpada: „Pani nie ma!... Każe szukać.
Dwa konie znikły ze stajni.... Gromadzi się wszyscy
dworzanie — on, wychylając[?] trwożnie[?]... pieśń: „Ej ty grafie...
„Czy ~~[illegible]~~ i tam ta pieśń będzie mnie prześladować ?!!..
— Nie chcę umierać!... gdzie moja szabla? mój koń?!..
Prędzej! Konia mi..." Kona... pieśń za oknem: „Ej ty grafie.."

## Osoby:

Graf Potocki — Śpiewak
Grafini Zofia.. — Młody..
Wilek — dworzanin młody — Szlachta.. dworzanie. O
Żdan[?] — stary dworzanin — Ogrodnik (?!) dworzanin? —
Kozak. —
Służąca.

# „Sahajdaczny"

– dramat ukraiński –

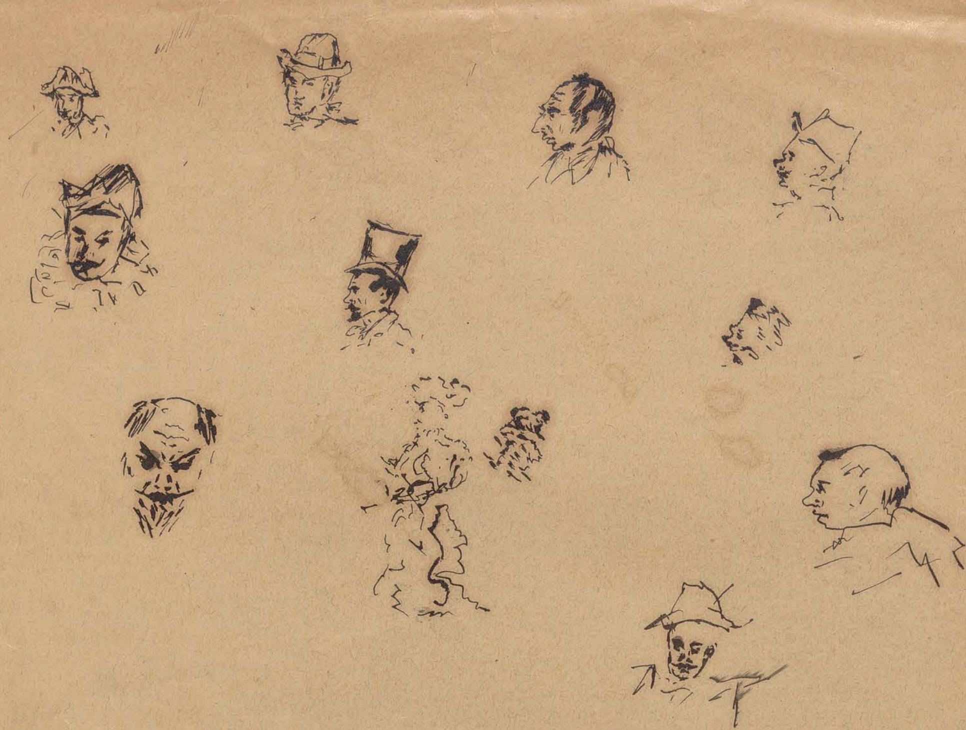
„A pozadu Sajdaczny
Szczo promeniaw żenku
Za tiutiun za lulku
Neobaczny!..

## Osoby:

| | |
|---|---|
| Sahajdaczny<br>Pisarz regestrowy<br>Poseł od sułtana<br>Dunia – jego kochanka<br>Attaman...<br>Kozacy........ | Chór Kozaczy. |

Mashi

b.d.



# Maski.

6 14

a)

## Akt I. *

Goście. Nadzwyczaj serdeczne przyjęcie ze strony gospodyni. Scena ze studentami. Matka i córką. Synek i poeta. Ojciec-gbur. – (ze sztuki)

## Akt II

Wpada córka [illegible] (z policyi) Potem synek. Co robić?... Wynoszą rzeczy i [illegible] ojca i zamykają drzwi [illegible].

## Akt III

Scena Nieznajomego z poetą. Komisarz policyi. poeta sam. – potem ojciec wpada z [illegible] i [illegible] i z poetą wychodzi. Wchodzą córka z matką, później narzeczony i synek... Scena Maski. Ojciec [illegible] na [illegible]..., Maski!... –

---

b)

## Akt I *

Zebranie Kolegów u Ferdzia. [illegible] rozmowa do jego siostry, [illegible] opowiada [illegible] historyę swej rodziny: Ojciec ex-kapitan, matka [illegible], a „siostra nie wiem, czy to matki czy ojca córka"... – Wpada poeta. – Ci biorą go do siebie i ze śpiewem wychodzi. – Wchodzi Matka z córką. [illegible] „Muszę być [illegible] goście! Pani profesorowa i pani doktorowa. Jeszcze ich nie widać. Trzeba przygotowanie przyjęcie. Wypożyczenie sreber stołowych. Ustawiają wszystko [illegible]. Wpada ojciec z [illegible]. [illegible] – i wychodzi na miasto. Wchodzą dwie panie. Herbata. [illegible] ~~Wychodzą~~. Opowiadanie serdeczne o mężu i synku, o narzeczonym gdy wyleci. Matka [illegible], a córka [illegible]. –

## Akt II.

Wpada córka – i z płaczem rzuca się do matki, opowiadając we [illegible] scenę [illegible] z ojcem w policyi. Potem Ferdzio – z [illegible] na Ojca – który na ulicy zelżył go wobec Kolegów. „Dość tego wszystkiego!" woła matka. „~~Kiedy tej~~ [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible] – postanawiają ~~[illegible]~~ [illegible] rozejść się z ojcem. Wynoszą z pomocą stróżowej rzeczy z jego pokoju. Zatarasowują drzwi. Matka przykazuje stróżowej, by nie ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]. – Odetchnęli, [illegible] (kurtyna spada)

## Akt III

(jak wyżej!)

*

Życzę. [illegible]. [illegible] [illegible]

# Akt I. Szkic.

~~Księga~~ Jerzy przyjechał. Dowiaduje się, jak ojciec tyranizuje matkę i córkę. Postanawia ich od niego uwolnić (izolować) — — — — i z końcem aktu przychodzi między obiema do starcia, z którego inżynier wychodzi zwycięsko, ale ojciec zaprzysięga zemstę.

## Akt II

Ojciec zastraszeniami i groźbami chce wymóc na żonie [illegible]. Scena pełna wyrzutów i przypomnień. Odchodzi z groźbą. Matka z córką: co robić? — ~~Możeby~~ zwierzmy się inżynierowi, [illegible]. Ten dowiaduje się kolizji i dramatu [illegible] — — — —
Z końcem aktu odsłania ojciec Jerzemu straszną przepaść, rzucając oskarżenie na żonę i na córkę. ~~Jerzy z rozpaczą szuka dowodów~~

## Akt III

~~Jerzy~~ Matka i córka zgnębione. Ojciec tyranizuje ich i dowodzi, że Jerzy ~~nie~~ ich porzucił (który wyjechał szukać dowodów). Wpada Jerzy ~~Wpada~~ ale z dowodami przewrotności ojca, a oczyszczającemi matkę i córkę. Między starego ~~kto~~ który widzi przegraną przedziera się w serdecznego, tembardziej, że już i syn nie ~~t~~ stoi po jego stronie (któremu Jerzy [illegible] długo).

## Akt I

Scena I Jerzy. Matka. Córka. Kwiaty i suknie porozrzucane na stole. Wszędzie nieład, ubóstwo. Opowiadają mu całą swą nędzę, w jakiej żyją z powodu tyranizacji ojca. (Jerzy mówi o swej posadzie)

Scena II Wchodzi Monogram. Scena ~~ze~~ teatralna wobec obcego. Jerzy zawodzi. Wysyła ich do teatru... a sam

Scena III Oczekuje ojca... monolog.

Scena IV Wchodzi Ojciec z synkiem. Scena z początku swobodna — przy końcu staje się drażliwą. ~~Syn wychodzi~~ Jerzy każe ~~synowi~~ Ferdynandowi iść przed matką i siostrą.

Scena V Zostaje sam z ojcem — i przychodzi do starcia.

## Akt II.

(~~Drzwi~~ pokoje / idzie cicho do mieszkania)

Scena I Ojciec z żoną. (Groźby, wymówki i przypomnienia) Wypada. (Matka zostaje zapłakana.

Scena II, Wchodzi Monogram z drugiego pokoju i Lodzia, gdzie słyszeli całą rozmowę. „Co robić?!"... Monogram zazdrośnie radzi odwrócić inżyniera — „a będzie względny spokój" (bo on nie zna dokładnie ich stosunku do ojca)

Scena III Synek wpada ze śmiechem, ~~że tak~~ i opowiada, jak widział podsłuchującego ~~[illegible]~~ Jerzego. „Podobno ~~stanie poradę~~ wszystko". „Ponieważ ojciec [illegible] do swego pokoju.

Scena IV Wpada Jerzy, blady, wściekły, stanowczy. „Był tu ojciec" — mówią mu. „Właśnie chciałbym się z nim widzieć koniecznie!" — Monogram bierze rolę opiekuna kobiet i radzi inżynierowi ~~wyjechać~~ opuścić dom. „Nie opuszczaj nas!" Lodzia rzuca się ku Jerzemu ./.

# Osoby :

Fryderyk Zeller – exkapitan
Adelajda ~~[illegible]~~ Niska – jego żona
Ferdynand } – ~~ich syn~~
Lodzia } ich dzieci
Jacek Monogram – poeta
Jerry Mrawicz, inżynier
~~Pani Doktorowa~~
~~Pani profesorowa.~~

~~Todzio~~
~~Kapek~~
~~Edek~~ } ~~koledzy~~ Ferdynanda
~~Maryan~~
Wiktor, służący.
~~Komisarz policyi~~

Charakterystyki

Fryd. Zeller – wichrowaty despota tak w poglądach społecznych, jak i w sto-sunku do rodziny. Człowiek wrzeciono myśli, gbur wobec żony i córki, w obejściu zobojętniały gorący nadzwyczaj. –

Jerry Mrowicz – stanowczy, wyższy od otoczenia, człowiek ideowy, z przeświad-czeniem swej moralnej wyższości

Ad. Niska – Kobieta wolnomyślna, praktyczna, z pojęciami spaczonemi

Lodzia – sfinks, życie rodzinne wyradza w niej pewną apatyę

Ferdynand – materyalista. Idzie za tem, z kogo korzysta.

Monogram – Natura bierna, nieporów. Choć chwilowe błyski zdradzają jej wewnętrzną namiętność. –

Monogram kocha się w Lodzi od paru lat, [redacted] i zachowuje się w pierwszym akcie biernie. Dopiero, gdy się dowiaduje zamiar Jerrego, jakie otworzyć ręce na ~~nie~~ ~~[illegible]~~ kolwiek oparcie – wybucha mimowoli i opowiada przyczyny ~~gniewu~~ gniewu ojca i jego dla żony stosunku. Wskazuje mu ślady dowodów – ~~[illegible]~~ wreszcie gdyby to nie pomogło, adres, gdzie może się dowiedzieć o ~~niebardzo~~ honorowych sprawkach Kapitana. ~~Jerry~~

~~Z tem~~ Jerry wychodzi. On zostaje śledzić ojca Jerry w tych asystach. („Wszystko na nic”)

Jerry idzie w ślady ojca, od którego bierze monetę. Wreszcie, gdy ~~Jego~~ Jerry zapłacił jego długi i dowiaduje się o tem wszystkiem – zwracać nad nim zupełnie, tak, że ostatecznie od niego zależy. –

'/, Monogram pstry, oczy przeciera: „Twoja pani i sztama, bruk!" Bierze pozwinie i odchodzi....

Scena IV. — Wpada Ferdin i mówi, że Jerzy stracił woła: „Stracił pan posadę!" „Tak"

Scena V. & Wpada ojciec. „Zrobiłem cię!" — i [illegible]. Nawymyśla i łotrzy się!.. „Nie!.." — A więc [illegible]!.. pomścim ci... tylko samemu (na [illegible] Jerzego (zwraca się gburowato do żony i córki) które (z Ferdynandem) wychodzą.

Scena VI Sami. Ojciec miota ordeństwa na żonę i córkę. Jerzy przerażony otwiera oczy... „Dowodów!.." — „A więc udowodnij, że kłamię!..." — „Udowodnij!..." „Ja się usunę" — mówi ojciec — a tyż idź w tem błocie... jeśli chcesz.

## Akt III

Scena I Matka i córka zgnębione. ~~Ojciec tyranizuje ich. Synek staje~~

Scena II Scena z ojcem. Który drwi i nieoszczędza ich.

Scena III Wpada syn i blady prosi ojca z ablicą, by zapłacił dług — ~~gdyż bilet~~ który tej nocy zaciągnął przy kartach. Ojciec go odpycha... „Jak?.. Toś mnie nauczył grać, a pieniędzy dać nie chcesz?.." woła synek. Scena drażliwa nadzwyczaj. Ojciec zarzuca ~~matce~~ żonie, że ściągła Monograma i innych kochanków. „Nie prawda!.." woła syn. „Monogram uczciwy. Gdym wygadywał przed nim" na odsiecz, gdy mi ~~ostatni~~ chciał dać pieniądze do zastawu — to mi tak rzekł... że...

Scena IV. Wpada Jerzy. ~~[illegible]~~ Prosi o chwilę rozmowy z ojcem. — Do syna na boku: „Długi zapłacone!" — „Geniusz!" woła Ferdynand — i wychodzi z matką i córką.

Scena V. „Mam dowody!" Mówiąc do starego — pokazuje adres, ~~który~~ każdej chwili gotów z użytkować... „Kto ci go dał?" — Monogram wchodzi...

Scena VI Ja..... Stary się nosi.... — i t. d.

Scena VII Jerzy woła matki i córki. Córka apatycznie go wita... ~~Jerzy~~ (nie ma porady) Jerzy porażon ocz przerażeniem... a więc „wszystko na nic!.." ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ - -

* Jerzy zobaczył ~~ptytkość~~ ~~matki~~ materyalizm matki i płytkość córki. ~~[illegible]~~ Staje zdziwiony — wreszcie ~~[illegible]~~ zwraca się z krwawym szyderstwem: „Więc to do tej bogini — pisał wymyślny ten poeta... o ironio!.." — Wtedy ojciec ~~[illegible]~~ obraca żonę i córkę. Synek: „A dziś mówiłem panu, że to wszystko dawnie!.." Jerzy: „Nie mam tu co robić... Straciłem najpiękniejszy czas życia mego (zakochaniu...) nadarmo!..." („Wszystko na nic!")

(Ciąg dalszy)

# Popioły.

~~Akt~~ I

Prolog

Obraz ~~Scena~~ I. U wuja w Świętokrzyskiem.

Obraz II. Kulig. Helena.

Obraz III. ~~W domu u ojca~~ U brata. (Herold) ~~[illegible]~~ V

Obraz IV. U ks. Gintułta. (Krzysztofa) ~~(Michcik)~~.

Obraz V. W domu. Siostra. „Schronisko." ~~Herold~~ V Ks. Gintułt.

Obraz VI. W Warszawie. H. De Witt. Loża. [illegible] V

Obraz VII. W Krakowie na pograniczu węgierskiem. (Herold) Cedro.

Obraz VIII. W domu Krzysztofa.

Obraz IX. W salonie p. Olbromskiej. ~~Herold~~ Gawotte.

Obraz X. (Krzysztof) ~~PP~~ (w oblężeniu Saragossy. (Herold)

Obraz XI. Pod Raszynem. W kwaterze. V U wuja. Cedro.

Obraz XII. Przemarsz wojsk przed obliczem Napoleona.

(z polowania.)

Sc I. — Jak myśliwi, chłopcze, wystarczy tej wieczerzy! (Ścieżka będzie zadowolona?) itd. V (anonsuje gościa)

Scen. II. Cyr. (Komendant)

z Powsta

Z Popiołów

Stefan Żeromski

odpis [illegible]

~~[illegible]~~

Poręba Wielka d. 30/XI 05

Szanowna Dyrekcyo!



9 1 18

# Bracia mleczni

(Syn boginki i chłopki)

Komedya fantast. w 4 aktach.

—

„Prometeusz"

## Dramat. (wierszem). Los

1. Rodzaj: klątwa, wina i kara. (Pioruny!)

ton: „Wyszedł od nas – lęk się ściele –
po wszystkich kątach tysiąc strach
jako o zmierzchu po kościele
— Czemu ci smutno, powiedz Janie,
czemu ten smutek w oczach tkwi

Katolicyzm – protestantyzm.
(pastor).

tak

„Nikt nie wie, co…
Niech się na morze, na… rozstąpi!"

Jasnowidzący (— prorok?, rozsądek).

(— Jasnowidzący to psić!)
znikam wtó!…

Przepowiada: — Płyną tłumy, tłumy…
… … … … kilofy…

(o worku godzili!!)

— Rozwolnieje pyt.! Tej
Patrzcie, prorok na skarb Skarby.
Pyta: — Co widzisz na ziemi?

— ~~Lat. Ziąb.~~ Smyt.

— Co widzisz w górze?

— Skarby!

11 5 20

# Los

(Rzecz dzieje się we wsi Kotowice, przed laty dwustu.)

Jasnowidząca (wychowanica) – nad rzeczką.
~~Ojciec (przybrany)~~
~~matka~~
~~Jano~~
jego matka

---

gmina
pastor.

---

{ … dzieci ucieka (ze śmierci)
oskarżenie gromady. przed ~~[illegible]~~ wójtem.
w więzieniu gminnem.
pastor. – i dziewczyna (dysputa)
~ rozsądek i natchnienie ~
Jano.

# Skarby

Akt I. — Przepowiadanie. Jasnowidzenie (wskazanie zgub, kradzieży).. Wróżby. Zyski opiekunów. — Przesądy, podstępy. — Pastor. — Śledztwo. Wróż z ziemi.

Akt II. Na rynku (przed ratuszem). Sąd. ~~Świadkowie~~. Oskarżenie. Świadkowie. Rozprawa. — ~~Czytanie w oczy sędziom~~ Dowód jasnowidztwa (czytanie w oczy sędziom ich grzechów). Popłoch. — Odwołanie wójt niech ~~ze~~ powie, czy na rynku jest ~~wiele~~ w głębi woda — by kopać studnię. ~~Jeśli~~ Jeżeli się nie myli..

Akt III. Kopanie studni. — Ciekawość tłumu. — (Szyderczość) Zawiści. Już tylko.. Co na dnie? — Wydobycie kamieni czarnych. — Zawód. — Wykonanie wyroku.

# Sąd.

## I.

Wstęp. (wzrok do...)

Początek. (odbywa się osobliwy sąd... Herold itd.)

. . . . . . . . . . . . . . .

Koniec. Sąd otwarty...

## II.

Forma różna. Wiersz i proza. Charakterystyka wystąpień kandydatów. Akcja i antrakty. (bilard. bufet. Portret marszałka. Emblematy.)

## III.

Sędziowie: student, mecenas, talmudysta, ~~dziennikarz~~ dziennikarz ~~publicysta~~, ~~kupiec kolonialny~~ inżynier. Obrońcy: Mesjanisze i ~~Obr~~; Widownia: papież robotników, ~~człowiek~~ robotnik-krezus, inteligencja postępowa, ~~zbieracz~~ pedan-zbieracz, damy, uczone, uczony, człowiek smutny, redaktor. ~~[illegible]~~ Woźni: ~~pajacy~~ historyk, (szyderca) warchoł, ~~pajac~~ błazen, człowiek niewinny... Obwiniony. Oskarżyciel: postać ciemna w mroku. Świadek niemy.

## IV.

Różność rezultatów. Niezrozumienie, śmieszność twórczości. Potem stado. Plotki („[illegible] [illegible]"). Lekceważenie ludzi twórczych („taki [illegible] [illegible]")

## V.

~~Ur~~ Uwagi:

— Ja, [illegible] [illegible] bronił. (Niezrozumienie [illegible]) Taki Baran,- panowie... Ja o wszystkim mogę mówić...

— No, człowiek, który tak wygląda... ~~[illegible]~~

— Jakie to bolesne, że nie są moralne przekonania a czynione są dowody!..

— ~~[illegible]~~ Czemu nie zaczynają? Długie antrakty... ~~[illegible]~~

— Niech pan się trochę ~~[illegible]~~ [illegible], bo nic nie [illegible] nie widzę...

— O, patrzcie! Jest pan X. prowadzi [illegible]... Tam, pod piecem...

W antraktach:

Kolporter: — Broszura! panowie! „O Płomieniu" obowiązkowo. Jak tam wykazano jest dziś, że ~~jest~~ autor jest prokuratorem (zdrajcą ojczyzny)...

Redaktor: (szeptem) Pornokratorem.

Reporter (głośno) ~~tako~~ Na prawo lokatorem. 50 halerzy!

---

— Historyk mówi, że odkrzyczał prawdy mowę.

— Czy w tym wypadku?

— Że rzeczone prawdy mówi.

---

Obwoźni:

— Wódka i ciastka!

— Herbaty!

— Salcesonu!.. Jakie to tragiczne, doprawdy...

— Kiedy koniec!

+

—

— Winien, czy nie winien, stracić w Teb...

Wszechmocni Dworacy doc: — „Jakże krzyczymy, że nie się moralnie przekonamy, a nie ma się dowodów!.."

13 5 22

# Sąd

Osoby:

Herold (w płaszczu zszytym z dzienników)

Woźny

Mecenas
Talmudysta
~~Dziennikarz~~
Inżynier
Student
} sąd

Obrońca (Masquinière)

Członek Senatu

Oskarżony

Czynownik
Papież
Brahman
Wariat
Prokurator
Socjolog
Redaktor
} świadkowie

Widownia. Tłum.

Ursus

Gospodarz

Kanciasty

Mąż szanowny

Dziennikarz.

Uczony

Sędziny.

# Dramat.

Scena. Zgromadzenie ludowe.

Scena. Rozmowa z mecenasem-socjalistą.

Scena. W garderobie teatru życia.

Scena. Za oknem obchód narodowy (pogrzebu drzewa)

Scena. Napoleon przegranej rewolucji. (Strategią zapożyczony)

Scena. Emigranci.

Scena. (Kuplet) „Gdy człowiek wspiął się...?"

Osoby:

On I
On II.
Żona
Krystyna
Żeromszczak-samouk
Trybun ludowy
Kobieta-kulturniczka
Mecenas-socjalista
Emigranci
Dziennikarz
Człowiek postępowy
Obywatele
Dziewczyny
Profesor
młodzi
chłopi

# Dramat.

Akt I. W Ruinach zamku w górach. (Dyletant – dyabeł [illegible] – ludzie).

Akt II. Na jarmarku.

Akt III. W mieście.

Akt IV. Na południu.

Akt V. W górach.

Z dygresyi:

– Tragedyą naszą, że urodziliśmy się niewcześnie o wieków parę lub zapóźno.
– Nikt nie jest na swojem miejscu (Przyp.
– Są, którzy stoją ~~na~~...
– na mieliźnie.
– mają lód pod stopami.
– Tym nie zazdrość..)

—

# Dramat.

~~**Scena.** (po burzy) Przybiegli nam powiedzieć,~~
~~Co się kościołowi stało...~~
~~— ?~~
~~Dzwon się urwał – serce pękło –~~
~~a krzyż na wieży... strzaskało.~~

. . . . . . . . .

**Scena 2.**

**On I.** (kończy czytać) ... „widzisz, że wszystko było złudą."
(pauza – wybucha śmiechem) Cha! cha! cha! cha!
Jak można tak dać w pysk prawdzie?..

**On II.** No – to właśnie byle osioł potrafi. Słuchaj – czy kochasz ją dziś taką, jaką widzisz?

**On I.** Ależ nie! nie!

**On II.** No więc kochałeś ją tylko taką, jaką Ci się ~~[illegible]~~ zdawała być na szczytach...

**On I.** Tamtą kochałem...

**On II.** A tamtej nie było... ~~widzisz~~: ~~Była~~ jeno złuda Twojej wyobraźni... Cała Twa miłość przeto była złudą. ~~[illegible]~~ Gdyby ona nie drwiła, ~~[illegible]~~, jak przez to dojście do ostatecznej prawdy oszczędziłbyś się! ~~[illegible]~~ Sama skazała się na śmierć... Ona prawdą zyskała [kwiatem życia] zabiła wielką złudę... O śmieszności! Gdyby to nie było romantyczne... Cóż myślisz o nim?!

**On I.** Napiszę jej to wszystko...

**On II.** Komu?

**On I.** Jej...

**On II.** Przecież jej nie ma... sam się na to zgodziłeś! Nie istnieje... Była złudą... i wróciła tam, skąd się ~~[illegible]~~ zrodziła... do Twej duszy... a to, co Ty nazywałeś nią (o dziwactwo! nawet jej jeszcze pocałunkiem nie zaszczyciłeś!), to człowiek (czemuż pot z ~~[illegible]~~... samo się zaprzecza, jakoby było nią...

---

Od kogóż żyjąc nauk nie przyjmujesz? Ale [nie] niezdatność: głupi mistrz potrafi uczyć, jeżeli uczeń mądry... Winni siny(?) być bardzo wdzięczni głupiemu życiu. Boli cię dumna dusza Twoja, obrażona?.. Nie może przecież obrazić niczego zamierzający(?)... Widzisz – nie byłoby cierpienia [duszy], gdyby nie ciągłe pomyłki... byłby jeno smutek... i nic więcej...

. . . . . . .

. . . . . .

Scena. On II. O szczęściu duszy? He, he.. Znam przysłowie(?): „Szczęście o szczęściu – marzyć nie wierzyć(?)"!.. Nie znasz? No to wszystko jedno. ~~Ale~~ Co dla dziewczyny(?) dobre – dla ciebie [jest] grzechem.

On I. Czego chcesz odemnie – ja pragnę żyć!

On II. O! czego chcesz – pytasz. Już Ci nic ~~nie potrzeba~~ [illegible] do tego życia nie potrzeba! [Kołysz(?) w las! bezsenność] To złe... To właśnie niedobre... Pragnienie żyć – powiadam... itd...

. . . . . . .

. . . . . . .

Scena 4.

On II. ~~[illegible]~~ ..być silnym... ~~Hm~~... ~~Cóż~~ [któż] to jest człowiek silny? ~~Czy ten, co potrafi rozwalać [illegible]~~ [silnym tylko na drugich [illegible]] Silnym nazywa się atletę – etc. – silnym właściwie człowieka, co potrafi jaknajdalej zajść...

On I. ~~[illegible]~~ [być] silnym w życiu... to znaczy umieć żyć..

On II. Właśnie... ~~różni się w życiu sobie~~.. być silnym w życiu, to nie znaczy umieć żyć... itd.

. . . . . . . . . .

On II. Ten, ~~co wie~~ który widzi nicość wszystkiego, a żyje, jakoby widział wszystkiego wartość – wszystkiem silny... (Kto wie, czy nie najsilniejszy...)

(Czynić! niekłamane(?): czyn który od energii żywej). ~~a nie to [illegible] jego [illegible]~~ ... ~~rzeczy energii, a więc żyjącej... chyba chcieć żyć – gdy energia tej wyczerpli... umrze...~~ Kto ma ~~zbytek sił~~) siłę, nie mając co robić – wznosi [chociażby] płoty... Inny dla ideałów zgoła... Ideały to właśnie są stwarzane przez czysto fizyczną siłę... przez energię, chcącą się wyżyć... (Uwaga na pogrobie(?))..

Dramat. „Bez wyjścia"! Zwierzenia matki rzecz.

On II. przecie zaczynam mówić prozą...

Werst Wes Verste
Wertest

Dramat.

# O Kobiecie.

Cz. II (uwagi)

„Ah, śmieszne są te „sfinksy" – i ci rycerze podwórzek, dopatrujący się w każdej gęsi – sfinksa!

(Płytkość, raczej spryt – umiejętność zatajenia płytkości (swojej) uważane bywają ~~o kobie~~ ~~ty~~ za tajemniczość duszy kobiecej!

O śmieszności!"

# O polityce.

"Konserwatyści chcą wrócić przeszłość, co się nie da, chcą zatrzymać teraźniejszość, co im się nie udaje — a ~~wciąż~~ narodowi demokraci chcą w przyszłości przytępić ~~zawsze~~ rozpęd ludzkiej myśli, ~~chcą stawiać groźnie tamy prawdzie i ciągle na przewóz [illegible] wolnej myśli~~, budować tamy postępowi. Robota próżna, jak głupia. Stąd narod. dem. są gorsi w działalności swej od konserwatystów.

(z dramatu) 17 28

„I cóż o duchach wam się jakichś marzy?
Znacie ich z oblicza...
. . . z twarzy?"

—

„My postrzegamy chęci—
Ty postrzegasz niedolę."

## Poezye.

I. Tragoedya chmur. ~~(po zachodzie)~~ ~~(jak i teraz widzę świeżem ten obraz przed sobą, tak~~
II. Wspomnienie z Alp. ~~(Pastwisko nad miasteczkiem Montreaux — Klasztor — na ~~zachodzie~~ kwiatach fiołkowe — w kotlinie tłum~~
Ogólny wrażenie — kultura — alpy!.. że was ludzie przetopić nie mogą — że nie mogą skruszyć granitu, stopić śniegów!.. Cześć wam pomniki ~~twórczej~~ twórczej myśli odwiecznej!.. Powstało, z ziemi to urodzie płynie was otrzasło i mówcie o tej obrazie...)
III. Gwiazdy.

że . . . .

.. nie bicza używam, lecz rózg!

(Dramat!) Przedświt Krasińsk.

~~Demon~~ Ciświt: patrz – w ~~dole~~ dole morze ter...

~~[illegible]~~ Demon: nie wódź mnie na pokuszenie..
Znam: ni-dole, dole i tam dalej.
Nie mają co jeść..!!
Smok bydła – powolne – mrowisty –
na grzbiecie drobne pasożyty –
Jedno uderzenie łapy... hajka! ~~[illegible]~~
Starczyłby pomnik głupocie...

Scena..

On I. (ktoś puka)

On II. Ukryj się – nie lubię wizyt...

On I. ale nie odchodzi... (wbiega dziewczyna [illegible])

– Scena miłosna –

potem

On II. (wychodzi zza kotary) zaśniłeś no i co?

On I. ~~widziałeś~~ przyniosłeś ~~[illegible]~~...

On II. Chciałoś tak rozporządzić życiem... idę.

. . . . . . .

Scena. On I – On II – Ona – ~~Ta~~ już nieznajomy. (Scena wysoce dramatyczna, jak na teatrze). Rozdwojenie uwagi.

. . . .

Scena ~~*~~ I^a

On I. Chcesz dziecko!

On II. Bardzo przyjemnie. Co chcesz dziecko?.. (Krzyczy)

... Doktor nie dobrze – mam!.. Rzuca mu obraz przed oczy o ~~[illegible]~~ potworne albumie – i ~~[illegible]~~ drobne [illegible] (na jego pulsowanie pasożytach..)

. . . . . . .

On I. Czego coś życzysz?

. . . .

On II. Jest czym ~~[illegible]~~ najstraszniejszy... (o nowego duszy ~~[illegible]~~)

. . . (z niewoli pożyć)

– . . .

On II. Nareszcie. Zaczynasz mówić prozą.

(scena pierwsza i ostatnia)

Scena. a) On I siedzi smutny – (oczy [illegible]) On II naprzeciw tak samo. ([illegible]) Milczenie.)

b) On II. Widzi, że nie mamy co mówić. Zrozumiałeś mnie. Odchodzę... (koniec.)